



Żabka w centrum Ławy zamknięta „do odwołania”. Pracownice idą do prokuratury

data aktualizacji: 2026.04.24



W atmosferze skandalu została zamknięta Żabka na ulicy Niepodległości w Ławie. Pokrzywdzone są dwie pracownice, które nie otrzymały części należnych im wynagrodzeń. Kobiety znalazły się w trudnej sytuacji. Jak mówią, z dnia na dzień zostały bez pracy, a pracodawca wciąż nie rozwiązał z nimi umów, przez co nie mają nawet możliwości rejestracji w urzędzie pracy.

- Do naszej redakcji dotarły informacje dotyczące zamknięcia Żabki na ulicy Niepodległości, do czego miały doprowadzić problemy i zachowanie prowadzącego ten sklep franczyzobiorcy.

Jedna z pracownic opowiada:

Trzy miesiące temu zaczęłam pracować w tym sklepie na umowie-zleceniu. Początkowo, przez około dwa miesiące, nic nie zapowiadało takich problemów, wszystko przebiegało w miarę normalnie. **Natomiast w pewnym momencie nasz pracodawca przestał nam wypłacać wynagrodzenie.** Mi jest winien pensję za 1,5 miesiąca, około 6 tysięcy złotych. **Mam też informację, że są zaległości w zakresie składek do ZUS, które powinien odprowadzać. Przez to, że nie otrzymałam należnego mi wynagrodzenia za pracę, sama mam problemy finansowe i trudności z opłaceniem stacji.**

Pracodawca, według mojej wiedzy, 8 kwietnia otrzymał z Żabki przelew na nasze wynagrodzenia (tak działają rozliczenia w tej sieci). Niestety, najwyraźniej zatrzymał te pieniądze dla siebie, bo my pensji nie otrzymałyśmy...

Z jednej strony pracodawca ma wobec mnie zaległości i nie pracuję, bo sklep został zamknięty, a z drugiej - moja umowa nie została rozwiązana, przez co nie mogę się nawet zarejestrować w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna. Kiedy opowiadam to znajomym, nie wierzą, że coś takiego jest w ogóle możliwe. Tymczasem tak jest - a pracodawca nie odbiera ode mnie telefonów. Takie traktowanie pracowników, ludzi, jest nie do przyjęcia, dlatego chcę ostrzec innych... Zamierzam też dochodzić swoich praw - wysłałam już stosowne pisma do prokuratury i do sądu pracy.

Były takie trzy tygodnie, kiedy pracodawca mocno nadużywał alkoholu. W tym czasie wynosił go ze sklepu. W poprzedni poniedziałek stał za kasą mocno pijany, co widziało wiele osób. Był wtedy tak pijany, że włączył alarm w sklepie. A w środę Żabka na Niepodległości została

zamknięta - według mojej wiedzy to sieć odebrała mu sklep, wymieniono zamki.

My zostaliśmy po prostu na lodzie. Czuję się oszukana. Pierwszy raz w życiu spotkało mnie coś takiego...

Druga z kobiet pracowała dłużej

- wspomina, że współpracę z tym przedsiębiorcą nawiązała, kiedy ten pod koniec sierpnia ubiegłego roku przejął Żabkę na ul. Niepodległości. Najpierw był okres próbny, potem umowa - zlecenie, a od stycznia br. była już zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Przyznaje, że przez to, co się wydarzyło, znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

- Praktycznie z dnia na dzień zostałam bez pracy - opowiada. - Jeszcze we wtorek byłam na zmianie do godziny 23:00 - a kolejnego dnia sieć zamknęła sklep... Zaległości pracodawcy wobec mnie są spore - nie otrzymałam wynagrodzenia za cały marzec i za kwiecień. Za sam marzec, wliczając przepracowane nadgodziny i premie za niedziele, to około 7 tysięcy złotych. Bo pracowałam też w niedziele - mimo że przepisy stanowią inaczej i wymagają, aby w niedziele to pracodawca albo ktoś z jego rodziny stanął za kasą, było oczekiwanie, żebym to ja pracowała. Odnośnie zaległego wynagrodzenia pracodawca najpierw mówił, że nie dostał przelewu od Żabki, później, że zapłaci jutro... Miało miejsce takie ciągłe zwodzenie i gra na czas.

W tej chwili nie wiem, co będzie dalej - jestem po wizycie w urzędzie pracy, gdzie powiedziano mi, że widnieję nadal jako osoba zatrudniona. To oznacza, że nie mogę się nawet zarejestrować. Z pracodawcą kontakt jest utrudniony, a przecież ja też mam swoje zobowiązania, córka idzie wkrótce do komunii...

Praca w sklepie wiązała się dla mnie z dużym stresem

i nerwami. To dlatego, że właściciel nadużywał alkoholu, przez co sklep pogrążał się w chaosie, nie był właściwie zarządzany. Rozumiem, że ma swoje problemy, ale naprawdę można to było rozwiązać inaczej. Naprawdę byli ludzie gotowi pomóc...

Ławianka powiedziała nam, że również kontaktowała się już w tej sprawie z prokuraturą, szuka też wsparcia w inspekcji pracy. Zgłosiła się także do księgowej, która obsługiwała jej pracodawcę. Niestety, otrzymała wiadomość, że świadectwo pracy nie zostanie wystawione, dopóki pracodawca nie ureguluje faktury za usługi księgowe.

Skontaktowaliśmy się bezpośrednio z franczyzobiorcą

Poproszony o zajęcie stanowiska w tej sprawie przekazał:

Jeśli chodzi o wypłaty dla pracownic, to otrzymały one część wynagrodzenia, a zaległości zostaną rozliczone po zakończeniu weryfikacji finansowej przez Żabkę, z uwagi na duże braki finansowe w kasie, które powstały w dniu, w którym mnie już tam nie było. Podjąłem kroki w celu spłacenia zaległości, a pracownice otrzymają wynagrodzenie zaraz po otrzymaniu wyliczeń z Żabki i skonfrontowaniu tego z sytuacją finansową na koniec dnia poprzedzającego zamknięcie sklepu, o czym informowałem je parokrotnie. W przypadku wykazania braków w kasie nie wykluczam podjęcia kroków prawnych w stosunku do pracownic, gdyż tylko one miały wtedy dostęp do kasy. Z mojej strony nie ma złej woli w rozliczeniu się z pracownicami, tylko czekam na wyjaśnienia kwestii finansowych.

Sklep został zamknięty z uwagi na fakt, iż dochód został zajęty przez komornika na rzecz byłej żony [...], co doprowadziło do bankructwa. Jest mi z tego powodu bardzo przykro, bo sklep cieszył się super opinią i skupiał wokół siebie wielu mieszkańców.

Jednocześnie chciałem przeprosić klientów za zaistniałą sytuację, ale zostałem w sposób bezwzględny pozbawiony środków na dalsze prowadzenie działalności.

Co z rozwiązaniem umów z pracownikami? O ten wątek również zapytaliśmy franczyzobiorcę.

- Rozmawiałem z księgową i prosiłem o załatwienie kwestii rozwiązania umowy - zadeklarował.

O tym, że księgowa odmówiła w uwagi na zaległości wobec niej, nie wspomniał. Natomiast odnośnie trudności dotyczących kontaktu przekazał, że "**pracownica wydzwaniała po 20 razy dziennie, zadając te same pytania**", więc z uwagi na uciążliwość tych telefonów zaczął je ignorować.

Zapytany o alkohol, franczyzobiorca zaprzecza, aby miał być nietrzeźwy w pracy. Pracownicy natomiast kategorycznie zaprzeczają, aby to one miały odpowiadać za manko - wręcz przeciwnie, według nich to sam franczyzobiorca brał pieniądze z kasy sklepu.

Mężczyzna przekazał nam też, że podjął pracę, aby spłacić zobowiązania.

Do sprawy na naszą prośbę odniosła się też sieć Żabka

- Informujemy, że sklep Żabka przy ulicy Niepodległości w Iławie został tymczasowo zamknięty dnia 15 kwietnia br. w związku z zakończeniem współpracy z dotychczasowym franczyzobiorcą prowadzącym tę placówkę - potwierdzili nam przedstawiciele biura prasowego. - W niedługim czasie zostanie on ponownie otwarty przez nowego franczyzobiorcę naszej sieci. Jako Żabka nie komentujemy szczegółów indywidualnych rozliczeń ani okoliczności rozpoczęcia i zakończenia danej współpracy franczyzowej ze względu na obowiązującą nas tajemnicę handlową. Podkreślamy, że wszyscy nasi partnerzy biznesowi zobowiązani są do przestrzegania standardów operacyjnych oraz etycznych przyjętych w ramach Grupy Żabka, jak i

obowiązujących przepisów prawa. W sytuacjach, w których dochodzi do stwierdzenia nieprawidłowości, kierujemy się podejściem partnerskim i szukamy rozwiązań naprawczych, pozwalających na kontynuację partnerstwa. Zakończenie współpracy biznesowej to dla nas krok ostateczny, podejmowany wyłącznie w sytuacjach uniemożliwiających dalszą współpracę.

Przedstawiciele sieci zapytaliśmy też o to, czy będą w stanie udzielić pracownikom jakiejś pomocy w tej trudnej dla nich sytuacji.

- W odniesieniu do pracowników zatrudnianych przez franczyzobiorców Żabki wskazujemy, że nasi partnerzy są niezależnymi przedsiębiorcami oraz pracodawcami samodzielnie decydującymi o rozliczeniach z zatrudnionym przez nich personelem - czytamy w nadesłanym nam stanowisku. - W sieci działają procedury, za pomocą których każdy niepokojący sygnał jest sprawdzany w pełnym zakresie, na jaki pozwalają nam zapisy umów z franczyzobiorcami. Do ich zgłaszania służy specjalna Zielona Linia WhistleB, dostępna również na stronie internetowej pod adresem <https://www.zabka.pl/wspolpraca-handlowa>, a rozpatrywaniem wniosków i podejmowaniem działań naprawczych zajmuje się Komisja Etyki. W przypadku zgłoszeń dotyczących warunków pracy, które pochodzą od pracowników naszych partnerów biznesowych, każdorazowo komunikujemy sygnalistom konieczność powiadomienia właściwych organów, w tym Państwowej Inspekcji Pracy, albowiem to ona ma możliwość nakładania kar finansowych i mandatów na przedsiębiorcę

nieprzestrzegającego przepisów prawa pracy. W przypadku potwierdzonych nieprawidłowości jako sięć podejmujemy stanowcze działania z rozwiązaniem umowy włącznie.

- Co robić dalej w tej trudnej sytuacji? Warto wiedzieć, że w powiecie ławskim, w tym w Iławie (dokładnie w ławskim starostwie) funkcjonuje punkt nieodpłatnej pomocy prawnej. Przekazaliśmy pracownikom szczegóły i namiary.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81580-zabka-w-centrum-ilawy-zamknieta-do-odwolania-pracownice-ida-do-prokuratury>